

nagrodzony

Zbieram pamiątki ze złych czasów,
wyczyszczone do połysku pływają w słoikach.
Co wieczór mówię im: *dobranoc, śpijcie*
spokojnie w objęciach kurzu.

Rano dojrzewam niczym jabłko
niezerwane z drzewa, powoli splatam
przeznaczenie w niewygodną pętlę.
Słoiki czekają.

Być może na muśnięcie modlitwą,
niepewną. I nagle rozgrzeszenie, dokładnie
między oczy. Niestety cisza,
nieszczególna. Z permanentnym brakiem burzy.

Nawet lustro odbija wciąż to samo
— mnie oraz drobne przewiny.
Wciąż nic z listy głównych.
Czekamy. Marazm.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 20.04.2017 07:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.